Nr. 50. w Poniedziałek — dnia 29. Lutego 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 27 Lutego — Wedle sprawozdania ministra wojny z d 26 Lutego w południe, w Koldyngu i na Alsenie nic się nie wydarzyło. Koldiug musi dziennie płacić 1000 tal. bankowych kontrybucyi. Postępowanie załogi względem mieszkańców jest łagodne.

— Sejm niemal jednogłośnie przyjął adres, w którym powiada: naszą jedyną jest pociechą że król broni wolności i niechce osłabienia Danii przez zniesienie unii z Szlezwikiem. Liczymy na energiczne prowadzenie wojny.

Wiedeń, 27 Lutego. — Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że książe Franciszek Lichtenstein dziś wyjechał w misyi do Berlina.

Z Trebinii donoszą pod d. 26 b. m. że bimbasza baszybozuków wysłał rajasów niechcących płacić podatków do Mostaru, a domy tych spalił, którzy z tego powodu uciekli do Czarnogóry.

Frankfurt n. M., 27 Lutego. — Na posiedzeniu izby wczoraj odbytem w Sztutgardzie, oświadczył minister Hügel: wedle pewnych wiadomości przypuścić można, że trudno się spodziewać rychłego ukończenia walki Szlezwiku. Dania postanowiła stawiać zacięty opór żądaniom austryackim, pruskim i bundestagowym. Hölter wniósł, aby uczynić odpowiedzialnym rząd co do użycia ostatecznych środków na rzecz narodowej sprawy. Za pomocą sprzymierza państw średnich można tylko zapobiedz występowaniu obu wielkich mocarstw niemieckich przeciw bundestagowi; ofiarować należy w tej mierze środki rządowi, a poprzednio odroczyć obrady nad nadzwyczajnym kredytem wojskowym, aż państwa średnie na serio zdecydują się do czynów. Mimo to przyjęto ten kredyt w ilo-680,000 zł. reń. głosami 65 przeciw 15.

Wiedeń, 29. Lutego. — Cesarz odpowiedział na podany sobie adres przez deputacyą szlezwicką, jak następuje: wystąpiłem łącznie z królem pruskim za wasze prawa pogwałcone, ponieważ pewne zaręczenia mnie do tego powoływały i ponieważ Niemcy poświęcają udział najczulszy losom od wieków z Niemcami ściśle połączonego Szlezwiku. Cieszy mnie powodzenie sprzymierzonej walecznej armii, która położy koniec doświadczeniom. Wielkość przyniesionych ofiar daje nową rękojmię, że nietylko ulga przechodnia, ale usprawiedliwione żądania trwałe znajdą zaspokojenie. Ale opatrzność włożyła na mnie obowiązki, których niżej kłaść nie mogę od życzeń zagrażających powszechnemu pokojowi Europy. Spodziewam się na pewno, że księstwom przysposabia się przyszłość zaszczytna. Arcyksiąże Rajner i minister Schmerling przyjmowali także deputacyą.

Hamburg, 29. Lut. — Wedle Hamb. Nachrichten przybyło wojsko duńskie na duńskim parowcu z Seelandyi do Fechmarn. Statek kanonierski duński stanął na Fechmarzundzie, przezco Dania zajęła podobne stanowisko skrzydłowe przeciw Holsztynowi, jak Alsen przeciw Szlezwikowi.

Berlin, 27 Lutego. — Naj. Pan raczył nadać ewanjelickiemu proboszczowi Glöel w Osterweddingen, powiecie Wanzleben, order orła czerwonego 3ciej klasy na pętlicy, a zamianować szambelana hr. Keyserlinga mistrzem ceremonii, tudzież radzcę przy sądzie powiatowym Nietzkiego w Neidenburgu dyrektorem sądu powiatowego w Loetzen.

— Jkr. w. książe Karol pruski wyjechał z Berlina do Flensburga.

Ministerstwo sprawiedliwości. Dotychczasowy sędzia powiatowy Żółtowski w Wągrówcu został zamianowany obrońcą prawa przy sądzie powiatowym w Trzemesznie i zarazem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjn. bydgoskiego, z wyznaczeniem mu Trzemeszna na mieszkanie; dotychczasowy zaś asesor Mehrlaender w Wrocławiu zamianowanym został obrońcą prawa przy sądzie powiatowym w Trzemesznie i zarazem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego bydgoskiego, z wyznaczeniem mu na mieszkanie Trzemeszna.

Berlin, 27. Lutego. — Z teatru wojny. Z głównej kwatery w Hadersleben nie ma nic ważniejszego do doniesienia. Przednia straż pruska skombinowanej dywizyi pieszej gwardyi pod dowództwem pułkownika Benthejma, postawiła Kolding w stanie obronnym.

Wedle doniesień z Kopenhagi, były w bitwie w dniu 22. b. m. ze strony duńskiej dwa pułki w ogniu, z których kilka set poległych lub rannych zostało.

Brygada Raven, której sztab znajduje się w Kielu, rozłożoną jest: 1 pułk poznański pieszy nr. 18 w Kielu, 2 batalion tegoż pułku w Neumünster; 6 pułk pieszy brandenburgski nr. 52 w warowni rendsburgskiej, kompania w Friedrichstadt, batalion fizilierski w Altonie.

Berlin, 27. Lutego. — Neue Alg. Ztg pisze: o zaproponowanych konferencyach przez Anglią dowiadujemy się, że depesza w tej mierze wysłana z Londynu datowaną jest pod d. 20. z. m. a tu doręczoną w d. 21. Już dawniej wspomnieliśmy, że gabinet pruski na tę depeszę odpowiedział w d. 31. Stycznia i nieodrzucił propozycyi angielskiej w zasadzie, ale położył za warunek ustąpienia Duńczyków z Szlezwiku. Od tego czasu jak się zdaje, Anglia zmieniła propozycyą w ten sposób, że konferencya niema przerywać kroków nieprzyjacielskich. Najbliższym celem konferencyi było wstrzymanie krwi przelewu, a to staćby się tylko mogło przez opuszczenie szańców düpelskich i cofnięcie armii duńskiej. Rzeczą jest wątpliwą, czyli gabinet duński choćby miał wolę, posiadał także i władzę do tego kroku. Bo rzeczą wydaje się być niepodobną aby wysłano na konferencyą, gdy jak łatwo przewidzieć, w ciągu obrad będzie zmuszoną armia duńska do opuszczenia szańców düpelskich. (Na to czyni uwagę National Ztg: bardzo to jest rzeczą trafną, ale nieumiemy tej zagadki rozwiązać, ponieważ wedle doszłych nas wiadomości Prusy przystały na konferencyą, nie upierając się względem opuszczenia wyspy Alsen jako warunku poprzedniego).

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23 Lutego. — Gaz. wrocławska pisze: Wiadomą jest rzeczą, iż rząd narodowy uwłaszczył włościan i podarował im czynsze. Dekret ten wykonano w całym kraju bez żadnej rezerwy. Teraz rząd rosyjski nakazuje włościanom płacić czynsze do kass rządowych, czem ich tak dalece odstręczył, że ci tem chętniej garną się teraz do powstania.

— Co się tyczy podanej wiadomości przez krzyżową gazetę o koloniście Böhmie, nad którym mieli się pastwić powstańcy w okropny sposób, okazuje się zupełnie zmyśloną. Powstańcy tylko powiesili go jako prostego szpiega, którego o to przekonali. Co do udziału dziedzica Kamieńca w tem powieszeniu, możemy zaręczyć, że ten starzec szanowany powszechnie nie brał najmniejszego udziału a Dzien Powsz. godny krzyżowej gazety zapasnik chcąc usprawiedliwić spalenie i zburzenie Kamienia przez Moskwę, wymyślił kłamstwo, że Kamień stoi jak stał nieruszony. Kiedy takie fałsze szle oczywiste, cóż dopiero mówić o rzeczach, których nie widać i dzieją się w lochach więziennych, gdzie Moskwa się pastwi nad nieszczęśliwymi Polakami.

— Donoszą do Schles. Ztg iż dnia 21 napadł Rębajło na załogę moskiewską w Opatowie, wyciął ją w pień i miasto zajął. Moskale zgromadziwszy w nocy z 21 na 22 znaczne siły z Staszowa, Kielc, Radomia itd. uderzyli rano 22 na Opatów w 12 rot piechoty. Walczono do wieczora, Moskale z ogromnemi stratami odparci, zapalili miasteczko. Do 40 domów i kilka osób, mianowicie 2 kobiety, stało się pastwą płomieni. Oddział polski, straciwszy tylko do 40 ludzi, opuścił miasteczko udając się w góry Śtokrzyskie. Moskali padło przeszło 200 przy ponawianych szturmach na Opatów. Zwycięstwo to ogromnie przeraziło Moskali.

— Korespondent tutejszy pisze do Wieku:

W poprzednich listach pisałem wam o deklaracyi, którą rząd moskiewski nakazuje obecnie podpisywać w Warszawie i na prowincyi urzędnikom, a to w miejsce adresów, których podpisania zabraniał im ukaz cesarski z r. 1861. Dzisiaj przesyłam wam wydane w tej mierze rozporządzenie do władz i wzór deklaracyi ułożony przez Berga.

„Wypis z protokułu rady administracyjnej królestwa z dnia 31. stycznia (12. lutego) rb. nr. 1020. Namiestnik królestwa oznajmia radzie administracyjnej;

Z licznych śledztw w sprawach politycznych przez ustanowione do tego osobne komisye śledcze wyprowadzonych, okazuje się, że niektórzy urzędnicy królestwa, sprzyjając występnym działaniom rewolucyonistów, takowe już czynnie, już moralnie wspierają.

Dla zwrócenia ich z tych zgubnych ścieżek na drogę prawych obowiązków względem monarchy wzkazanych, wykonaną na urząd przysięgą, polecam radzie administracyjnej wydanie rozporządzeń, aby wszyscy bez wyjątku urzędnicy władz cywilnych, tak etatowi jako i nie etatowi, lub z wyborów obowiązki pełniący, pociągnięci zostali przez władze bezpośrednio nad nimi przełożone, do podpisania deklaracyi, której wzór tu się złącza.

Spodziewam się, że przez chętne przystąpienie do tego powtórnego aktu wierności dla tronu, urzędnicy, jak z jednej strony ułatwią rządowi rychlejsze stłumienie działań wichrzycieli, tak z drugiej oszczędzą mu przykrej konieczności karania.

Deklaracya. Jednym z smutnych powodów, które najwięcej przyczyniły się do nieszczęść, jakie dotknęły naszą ojczyznę, było pomiędzy innemi i karygodne postępowanie niektórych urzędników publicznych. Niepomni na świętość wykonanej na wierność monarsze przysięgi, wspierali oni zbrodnicze knowania, bądź przez trwożliwą uległość pogróżkom wichrzycieli, bądź przez pośredni a nawet i osobisty udział w przewrotnych działaniach rewolucyonistów, po większej części z zagranicy przybyłych.

My niżej podpisani, wierni wykonanej przysiędze, przyznając i poświadczając, iż podobne postępowanie jest niegodnem i obowiązkom prawego urzędnika przeciwnem, obowiązujemy się całemi siłami wspierać zamiary rządu i współdziałać w celu zniweczenia zbrodniczych dążeń i knowań jakiejbądź natury, a na dowód szczerości i prawości naszego oświadczenia bez żadnego wahania się lub wstecznej myśli, niniejszą deklaracyą podpisujemy.“

Takąto deklaracyą nakazano podpisywać urządnikom.

Już w paru listach moich donosiłem wam o konferencyach, na jakie czcigodnego księdza biskupa Rzewuskiego wzywa Berg. Okoliczność ta dowodzi, jak Moskwa kręci się około zdjęcia żałoby, nie szczędząc według swego zwyczaju obietnic, które wiemy jak zawsze spełniała, i jak im wierzyć. W czasie piątkowej rozmowy głównie szło Bergowi o znany list arcybiskupa, w przedmiocie zarządzonej żałoby kościelnej, o jego autentyczność, którą ksiądz biskup potwierdził. Ksiądz Rzewuski na żądanie Berga, iżby mu złożono list oryginalny, odpowiedział, że został zniszczony, co w istocie nastąpiło; a na zapytanie tegoż zkąd list przeszedł do gazet zagranicznych, odpowiedział najzgodniej z prawdą, iż o tem nic nie wie. W konkluzyi żądał biskup, aby w sprawie żałoby przestał być napastowany, i żeby rzecz zwrócić na drogę czysto urzędową, która wyjaśni stósunek w tym względzie z instrukcyami arcybiskupa i jego obowiązkami; na żądanie to wreszcie przystał p. namiestnik. Poczekajmy więc jaki obrot sprawa weźmie.

Tymczasem Moskwa coraz nowemi szykanami prześladuje duchowieństwo. Wyszło rozporządzenie policyi, aby każdy duchowny świecki nosił przy sobie kartę legitymacyjną wydaną przez zwierzchność duchowną, wykazującą stanowisko lub zajęcie okaziciela w hirarchii duchownej, a poświadczoną przez komisarza policyjnego cyrkułu zamieszkania, którą na każde żądanie policyanta na ulicy pokazać jest obowiązany.

Wywóz z cytadeli, Modlina i z innych miejsc w kraju, zkąd ofiary codziennie sprowadzają do warowni na Pradze pod Warszawą; by ich powieźć dalej, odbywa się teraz co drugą lub trzecią noc. Z soboty na niedzielę t. j. z 19 na 20 Lutego wywieziono około 200 aresztowanych, z których 8 tylko na mieszkanie w odległych gubernich cesarstwa, a reszta na posielenie w Sybir lub do robót katorżnych. W tej ostatniej kategoryi jest ks. Józef Stecki, w r. 1861 członek delegacyi miasta, osądzony za podrzucony mu numer rozporządzenia naczelnika miasta, za co siedział w więzieniu przeszło pół roku, na lat 15 do ciężkich robót. Wywieziono go okutego w kajdany. Pomiędzy skazanemi do rot aresztanckich są: Setunol Kazimierz i Mięsopust Wincenty, kupcy, poddani austryaccy. Może ktoś z rodziny dotąd nie wiedział czy i gdzie żyją?

Moskwa oczyszcza więzienia spieszy się z wyrokami, których jest kilkadziesiąt wyczekujących karę śmierci. Między innymi Schmidt i stary bezprzytomny, nieopuszczający od pewnego czasu łóżka, Eckert, w którego domu znaleziono kilka sztyletów zamurowanych, skazani na powieszenie a egzekucya ma się wkrótce odbyć. Sprawę tę śledzę pilnie, i szczegółowe prześlę wam o niej sprawozdanie.

Chwytania na ulicy są rzeczą tak powszechną, że już o niej i niewarto pisać. Wczoraj w niedziele, kiedy dość osób znajdowało się na ulicach, odznaczał się w tej służbie Rydzewski; kilkadziesiąt osób wziętych na Nowym Świecie aresztowano i odbyto ścisłą rewizyą, szukając w butach czapkach, kieszeniach, na ciele, kwitów podatkowych; szczęściem nic u nikogo nie znaleziono.

— Ruski Inwalid donosi z Wilna, że istniejący tam od lat kilku »Aleksandrowski korpus kadetów« ostatecznie zwiniętym został i archiwum tegoż złożono w rządzie gubernialnym. Przypominamy, iż Car Aleksander przeniósł były Brzeski korpus kadetów z Moskwy do Wilna wtenczas, gdy go o założenie w Wilnie wyższego naukowego zakładu proszono. Z taką to ironią naigrawano się z najmniejszych żądań Litwinów, nawet w owym czasie, gdy Cara niektórzy z nich tak uroczyście przyjmowali. Obecnie zaś krótki czas istnienia nowego zakładu moskwiczenia młodzieży litewskiej dostatecznym był widać do przekonania Cara, że wyrafinowana dążność mniemanych owych dobrodziejstw przeciwny zamerzonemu odnosi skutek. Młodzież byłego Brzeskiego korpusu, która jeszcze w Moskwie będąc, z największej między współtowarzyszami słynęła wolnomyślności, wcale nie straciła tego przymiotu w Wilnie, gdzie, chociaż chińskim prawie murem od mieszkańców miasta oddzielona, zasilała się przecież polskim żywiołem tak, że nareszcie Car widział się zmuszonym znieść zakład, który z takim kosztem niedawno założył.

— Podróżni przywieźli wiadomość o znacznem zwycięstwie odniesionem w tych dniach przez Topora pod Opatowem nad 4 rotami i oddziałem konnicy moskiewskiej. Nie umiano nam jednak dokładnie oznaczyć dnia tej bitwy.

Donoszą nam z płockiego, że dowódca oddziału 5 podpułk. Juliusz de la Croix, w celu zapobieżenia nadużyciom moskiewskim i spędzenia wojsk rosyjskich ściśle obsadzających granicę, rozkazał wystąpić małemu oddziałowi, który zebrawszy się w 50 ludzi pod okiem Moskali, uderzył 20go Lutego na dwa pograniczne kordony i wyparł nieprzyjaciela ubiwszy mu 9 ludzi a raniwszy kilkunastu, gdy z polskiej strony poległo dwóch a trzech było rannych. W tem spotkaniu odznaczył się, jak nam piszą, porucznik J. Sz.

Dzien. Powsz. donosi o znacznem, jak się zdaje starciu w lubelskiem, które nastąpiło pod Wólką Rachowską 7. t. m. Dz. Powsz. mówi o dość licznej bandzie, która broniła się w zabudowaniach folwarcznych, zabito jej jednak tylko 2 ludzi, raniono ośmiu, a trzech znalazło zgon w płomieniach.

— Doszły nas dziś wiadomości wiadomości, iż znów znaczne siły rosyjskie — mówią o kilkunastu rotach — wyruszyły naraz z kilku stron przeciw jenerałowi Bosakowi. Spodziewano się też lada dzień krwawego spotkania, aczkolwiek z drugiej strony, wypada przypuszczać, iż jenerał Bosak nie przyjmie bitwy z tak znacznemi siłami nieprzyjacielskiemi i będzie się starał uniknąć spotkania.

Z Lubelskiego zaś odbieramy następujące doniesienia z 22 t. m.:

»Wyczytawszy z Dzien. powsz. najfałszywsze doniesienie, jakoby oddział Krysińskiego gotował się do wyjścia na dzień 26 i 27 b. m., pospieszam donieść, że Krysiński zebrawszy wypoczęty (kilkonastodniowym odpoczynkiem) oddział, i wzmocniwszy go wtargnął przed pięcią dniami w Lubelskie. Do niego przyłączyły się inne oddziały pomniejsze pozostałe po walecznym Mareckim, jak również działające tam, niektóre drobne oddziałki kawaleryi.

Dziś Krysiński już jest w Podlaskiem, w okolach Włodawy. Na Wołyniu lud prześladowany od Moskwy i nawracany znowu jak zwykle knutem i nahajką na schizmę; — oburza się, na taki przymus i okrucieństwo, czeka tylko na pierwszą sposobność. aby powstać.«

Z Łomży zaś piszą do nas pod d. 19 t. m.:

»Ruch zbrojny w powiecie łomżyńskim z każdym dniem się wzmaga. Drobne oddziałki, powiększej części z miejscowych włościan złożone przerzucając się z jednego miejsca na drugie i wpadając na małe komendy moskiewskie, znoszą je częściowo lub w całości. Tak wieść o szczęśliwie wykonanej zasadzce porucznika C. Nowiny już od dnia wczorajszego obiega nasze miasto. Dzielny ten partyzant, tylko co sformowawszy swój nieliczny, lecz wybornie uzbrojony oddziałek, szybko przerzucił się za Narew i w nocy z dnia 14 na 15 Lutego stanął niepostrzeżony w lesie około wsi Łączyka, gdzie też postanowił dać się we znaki włóczącym po kilkunastu Moskalom. W rzeczy samej, zaledwie zdążył swych ludzi rozstawić w czwórki o dwadzieścia kroków odległe od siebie i wydać ostateczne rozkazy, silny patrol konny nadciągnął: wpuściwszy go w sam środek, ze wszystkich stron dano doń ognia, zaraz dwóch oficerów zabitych spadło z koni z potrzaskanemi nogami tak na placu zostały, reszta Moskali poraniona kulami w największym nieładzie i popłochu uciekła. Ze strony naszej strat żadnych nie było. Moskwa w skutek tego szczęśliwego dla nas zdarzenia pościągała swe posterunki, a w lasy pod Łączykiem będące wysłała trzy roty piechoty; ale porucznik C. Nowina, zręcznie manewrując pomiędzy przeważnemi siłami, zdołał szczęśliwie wyjść z matni, i w krótce zapewne usłyszymy o ukazaniu się jego właśnie w tem miejscu, gdzie go Moskale najmniej oczekiwać będą.

W tej chwili z urzędowego moskiewskiego źródła dowiaduję się o pojawieniu się w powiecie kalwaryjskim konnego oddziału powstańców. Moskale żalą się, że oddział ten ciągle zmiata im pikiety. W powiecie sejneńskim pojawił się także oddział powstańcy; o czynach ich będę was w miarę możności zawiadamiał.«

Czytamy zaś w Gaz. Nar.: »Z pola walki donoszą nam, że pod Rachowem w Lubelskiem w okolicy Kraśnika była potyczka około 15 b. m. Szczegółów i rezultatów jej nie doniesiono nam jeszcze. Donoszą nam z Lubelskiego pod d. 20 b. m. że od kilku dni Moskale gromadnie napędzają włościan do wycinania krzyżowych luk 18 sążni szerokich w lasach pełnych, mianowicie zaś na granicy galicyjskiej i w okolicach

Według doniesień z Warszawy, że wyszło tam rozporządzenie rządu narodowego z datą 22 Lutego, naznaczające podatek wysokości 1% od czystego dochodu rocznego na rat 12cie co miesią opłacać się mających. Podatek ten przeznaczony jest na wsparcie dla rodzin pozostałych po poległych na polu walki, po straconych, zamordowanych lub deportowanych przez rząd rosyjski obywatelach.

— Bielsk w Grodzieńskim, 17 Lutego. Teroryzm odpoczywa — niektórzy sądzą, że już minął, ale lada chwila im dowiedzie, że się grubo mylili; jest to raczej zawieszenie broni, oparte nie na żadnych układach, ale na zobopólnem wycieńczeniu; mordercy i łupieżcy krwią pijani, legli znużeni, rabunek ich nie podżega, bo nie ma już nigdzie pieniędzy ani kosztowności; z drugiej strony, powiat nasz pozbawiony znacznej części ludności szlacheckiej i mieszczańskiej, pozbawiony środków egzystencyi, nie tylko sprowadzania broni, zniechęcony nieprzychylnością chłopów podbechtanych przez Moskwę, wpadł w odrętwienie, z którego go chyba pomoc od innych powiatów lub czas wyprowadzić zdoła. Jeńców tu obecnie nie ma ani 10tej części tego co było wprzódy; powysyłano prawie wszystkich w głąb Rosyi, resztki tylko tu pozostały lub jeszcze

są trzymani w Grodnie. Niedawno jeszcze posłani tam zostali: Kaluchiewicz, Szepietowski Gałacki (ojciec pięciorga dzieci), ksiądz Koc, Górski i inni. Z 14tu księży, których tu w Bielsku trzymano, pozostało jeszcze trzech: Nowicki, Lisiecki i Miłkowski. Leon Pieńkowski wysłany do Kostromy, Ludwik Pieńkowski siedzi jeszcze tutaj jako i Jan Wojna. Hrabina Załuska, która wygnana ze swojego majątku, z rozkazu Borejszy przez kilka miesiecy mieszkała w Bielsku na kwaterze u żyda, w lichej izdebce, tak iż pod jedną ścianą ona miała łóżko, pod drugą żydzi właściciele, a pod oknami mieli warsztat szewski żołnierze moskiewscy; teraz otrzymała pozwolenie udać się na wieś do przyjaciela jej familii, ale jest tak chora, że lada dzień skończy żywot pełen cierpień. Tu i owdzie jeszcze się zdarzy, że porwą kogo, powiozą do Bielska, obatożą i puszczą na drugi dzień, jak to w tych dniach stało się z Kamińskim, obywatelem z Wólki Markowskiej; ale w ogóle Borejsza teraz ściska za rękę tych, których pierwej batożył; przyjmuje bale, obiady, które wprzód nakaże, a na których każdy mający udział, jak może robi uprzejmą minę, aby nie dostał po grzbiecie za obrazę pana tryumfatora. Każdy naczelnik moskiewski jest teraz rodzajem cezara rzymskiego; uczty pełne pochlebst i rozpusty, a za lada grymasem, lada podejrzeniem tyrana, śmierć lub wygnanie dla współbiesiadnika. Na taki obiad lub bal zwykle marszałek szlachty otrzyma polecenie, a potem rozsyła palety, awizacye po obywatelach z wezwaniem wzięcia udziału w składzce i w uczcie. Mało kto ośmieli się wymówić od osobistego stawienia się. Przybyły tu niedawno z głębi Rosyi na urzędnika Rumin, człowiek niezmiernie przewrotny, wyrzutek społeczeństwa, wniósł propozycyę, aby mieszkańcy powiatu bielskiego złożyli akt solennego podziękowania Borejszy za uspokojenie powiatu! Propozycya ta wyszła pierwotnie od samego Borejszy, a Rumin był oczywiście jego narzędziem. Marszałek nie śmiał odmówić i rozesłał wszędzie propozycyę podpisania następującego aktu skomponowanego przez Rumina: »Obywatele powiatu Bielskiego zawdzięczając czynność w przywróceniu spokoju i uśmierzeniu buntu w naszym powiecie usiłowaniom pułkownika Borejszy, którego źli ludzie czernią w pismach zagranicznych, jako bliżej obznajmieni i przekonani, że w miarę powracającego porządku i środki łagodnego obchodzenia się stopniowo zaprowadzone zostały, postanowiliśmy nieniejszem aktem, podpisanym przez nas, ofiarować wielbionemu przez nas pułkownikowi puhar srebrny z herbami powiatu, z cyfrą J. B. i takowy w dzień imienin pułkównika, t. j 30 Stycznia złożyć solenizantowi. Enrelief na puharze ma byc rzeźba, wyobrażająca p. Borejszę, otoczonego ratnikami.« (Wartoby wszystkiemi godłami ozdobić puchar: szubienica, stryki, knuty, różnych rodzajów więzienia, kibitki, mogą one być bardzo malownicze). Marszałek naznaczył termin zjechania się do Bielska dla podpisania tego aktu, ale żeby zjazd nie był za duży, coby mogło przestraszyć Moskwę i dać powód do aresztowań, podzielił na uczastki i dla każdego uczastka inny termin naznaczył. Zjeżdzano się, podpisywano, ale jakoś rzecz szła oporem, nikt nie chciał zająć się wykonaniem, choć nie odmawiał składki i podpisu; w końcu wyprawiono panu Borejszy tylko suty obiad na imieniny. Ale obiad choć suty, niestrawny był dla nikogo. Borejsza oglądał się za owym puharem i aktem podziękowania, obywatele bali się wybuchu jakiego z jego strony i po połknięciu tego i owego wynosili się na gwałt do domów na wieś. Projekt upadł, ale nie można ręczyć, że jeszcze odgrzebanym nie będzie, a tymczasem akta projektu na pamiątkę naszej hańby i unizenia leżą w archiwum marszałka powiatu.

Kontrybucye i składki nie ustają: od Nowego roku zapłaciłem już 123 rubli sr., a tymczasem nie mam czem opłacić zasług czeladzi, ani nie mam już co sprzedać. Lepiej byłoby uciekać z majątku, ale Moskale nie puszczają. Chw.

Francya.

Paryż 26. Lutego. — Constitutionnel powiada, że propozycya angielska co do konferencyi na nie wiele się przyda, bo trudno, aby bundestag przystał na całość Danii i sukcesyą Krystyana IX., a jeżeli nie weźmie bundestag udziału w konferencyach a przynajmniej nie przystanie na propozycye, wówczas musiałby być do tego nakłoniony, a przez to snadno wyrodzićby się mogła wojna domowa. W czasie układów ma być dalej prowadzona wojna w Szlezwiku, tego Constitutionnel pojąć nie może, lubo zapomina, że w czasie wojny krymskiej podobne odbywały się rokowania.

Nation powiada, że mimo przyjętych konferencyi Anglia z Francyą nie weszła w ściślejszą przyjaźń. Anglia na krok nie chce ustąpić w zapatrywaniu się na sprawy europejskie, — boi się bowiem, aby przez przystąpienie do polityki francuskiej, — swojej nie szkodziła.

— Dnia 21 t. m. odbyło się trzecie posiedzenie literackie w sali Barthélemy na korzyść rannych Polaków. Obecnymi byli tą razą ks. Napoleon i minister oświecenia p. Durny. Przemówili pp. Henryk Martin i Deschanel, a jak pisze Opinion Nationale jeden z nich skreślił w odczycie swym portret Murawiewa. Trzy tysiące słuchaczy uwieńczyło oklaskami mówców.

Austrya.

— Wiedeń, 24 lutego. Presse dodaje o missyi jenerała-adjutanta króla pruskiego i naczelnika kr. pr. wojennego gabinetu, jener. porucznika Manteuffla następujące szczegóły: Jenerał Manteuffel przybył 22 wieczorem do Wiednia, niedługo po telegramie donoszącym o jego podróży, miał dziś dłuższą rozmowę z hr. Rechbergiem, a jutro przedstawi się JCMości. Przybycie jego ma, jak się zdaje, cel dwojaki. Najpierw ma zapewne jenerał polecenie udzielenia tutejszemu gabinetowi ustnych objaśnień o wypadkach swych najświeższych misyj do różnych niemieckich dworów, a pod tym względem przyjazd jego do Wiednia uważają tu za dowód wielkiej wagi, którą przykładają w Berlinie do postępowania z Austryą ręka w rękę i do zachowywania we wszystkich z rządem cesarskim stosunków najszczerszej otwartości. Powtóre baron Manteuffel już z swego urzędowego stanowiska, jako militarny doradzca króla Wilhelma, jest najwłaściwszą osobą do neutralizowania skrupułów, jakie obudziły tu najświeższe postanowienia naczelnego wodza armii szlezwicko-holsztyńskiej.

Dowiadujemy się prócz tego, że jen. Manteuffel przywiózł własnoręczny list króla Wilhelma do Cesarza JMci. Trudności, jakie tu zachodziły przeciw wkroczeniu do Jutlandyi, mają być raczej dyplomatycznej aniżeli militarnej natury, a toczące się obecnie między Wiedniem i Berlinem układy mają, jak się zdaje, głównie na celu upowodowanie wkroczenia do Jutlandyi w ten sposób, że kroki na polu walki przedsięwzięte i nadal zachować mają dotychczasowy charakter wojny zlokalizowanej. Jeżeli względem wkoczenia do Jutlandyi zachodziła kiedy ważniejsza różnica zdań, to była ona przeważnie dyplomatycznej natury; albowiem, kiedy połączony austryacko-pruski korpus, który poza Hadersleben udał się na północ, wynosi 30,000 ludzi, to przecież ze względów militarnych jest niepodobnem, aby zamierzano tylko obserwowanie 5000 w Jutlandyi stojących Duńczyków. Posunięcie naprzód tak znacznego korpusu niezawodnie już w samym początku miało na celu obsadzenie Jutlandyi; a co do tego trudno, aby między właściwemi militarnemi kołami w Wiedniu i Berlinie zachodziła jaka istotna różnica. W obec takich okoliczności nie można wątpić o pomyślnym skutku misyj jen. Manteuffla do Wicdnia.

Oświadczenia ministrów: spraw zagranicznych i sprawiedliwości złożone wydziałowi podczas obrad nad wnioskiem posła Zyblikiewicza.

Ze względu na wniosek podany przez posła Dra Zyblikiewicza i towarzyszów, a tyczący się rozporządzenia min. sprawiedliwości z 10. Paźdz. 1860. r., l. 233 dz. ust. p., ministeryum widzi się spowodowanem do następującego oświadczenia:

1) Rady państwa lub jednej z izb nie można uważać za uprawnioną do rozpoznawania a tem samem do podawania w wątpliwość prawomocności rozporządzenia wydanego przez właściwą władzę ustawodawczą i należycie ogłoszonego przed wejściem w życie najwyższego patentu z 27. Lutego 1861., jak tego żąda 1szy punkt wniosku. Prawa tego nie można wywodzić ani z współudziału służącego Radzie państwa przy wydawaniu, odmienianiu albo znoszeniu ustaw, ani nawet ze względu na przyznaną jej §. 12. rzeczonego najwyższego patentu inicyatywę w projektowaniu ustaw.

2) Objaśnienia drugim punktem wniosku zamierzonego, ponieważ tyczy się umowy 2 strony obowiązującej, nie możnaby wydać bez poprzedniego porozumienia się z ces rosyjskim rządem.

3) Uchwalonego przez wydział, a Izbie poselskiej do przyjęcia poleconego objaśnienia rozporządzenia ministeryalnego z 19. Paźdz 1860., nie można uważać za zgodne z rzeczywistą treścią umowy z rządem c. rosyjskim zawartej. Umowa ta opatrzona jest dokumentami w oświadczeniach ministeryalnych obu państw ugodę zawierających.

Treść, rzecz samą umowy, wyjaśnić zatem mogą należycie tylko te ministeryalne oświadczenia, a nie protokół spisany o formalnym akcie wymiany tych oświadczeń (procès verbal). Protokół ten zdaje tylko sprawę, rzeczą samą są ministeryalne oświadczenia.

A zobopólne te oświadczenia nie zawierają żadnego ograniczenia co do miejsca czynu (terytoryum), na którem popełniono owe czyny, których ukaranie umową wzajemnie zapewnić sobie chciano i zapewniono.

Jeżeli zaś byłoby zamierzone ograniczenie pod względem miejsca czynu, a przez to ograniczenie zastósowania §. 66. ust. k i odpowiednich artykułów rosyjskich ustaw karnych, to należałoby było przyjąć je wyraźnie w zamienione oświadczenia, ponieważ w samych ustępach ustaw, których zastósowanie wzajemnie sobie zapewniono, t. j. w §. 66. powsz. kodeksu karnego i w odpowiednich artykułach rosyjskich ustaw nie zawiera się ograniczenie w tym kierunku, ażeby wymienione tam czyny stawały się wtenczas tylko karygodnymi, jeśli w granicach własnego państwa zostały popełnione.

Ale jeżeli niewątpliwa treść oświadczeń ministeryalnych wyklucza przypuszczanie takiego ograniczenia, a nawet samego tylko zamiaru na to skierowanego, przeto pod zawarty w *procès verbal* ustęp: »*des crimes commis sur le territoire de l'un de deux Etats contre la sûreté de l'autre*« (zbrodnie popełnione na terytoryum jednego z dwu państw przeciw bezpieczeństwu drugiego) nie można podsuwać żadnego znaczenia zmieniającego treść oświadczeń ministeryalnych a tem samem i umowy. Jeżeliby był zamiar ograniczania treści oświadczeń ministeryalnych przy akcie wymiany, musiałoby to było nastąpić w sposób całkiem wyraźny; gdy tymczasem powyższy na poparcie ograniczającego tłómaczenia przytoczony ustęp znajduje się tylko w nagłówku, treść protokółu w krótkości tylko wymieniającym, właściwa zaś treść protokółu zawiera się dopiero w następującym ustępie, w którem się stwierdza zamienienie obu oświadczeń ministeryalnych z datą Wiedeń 16. Września 1860. i Petersburg 9. Grudnia 1859., które jednak właśnie nie mieszczą w sobie pokilkakroć wspominanego ograniczenia.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 19. Paźdz. 1860. żadnego innego nie mogło mieć celu nad obwieszczenie, że nastąpiło zawarte w §. 66. ust. karnej zastrzeżenie zapewnionej wzajemności co do ces. rosyjskiego państwa; zakres i granice wzajemności nie znajdują się w zawartej w tym względzie międzynarodowej umowie. Niezawodnie i przepisy prawne na międzynarodowych umowach oparte nabierają tylko wtedy i o tyle mocy obowiązującej, kiedy są ogłoszone. Lecz w rozporządzeniu ministerstwa sprawiedliwości z 19. Paźdz. 1860. r. wcale nie zawiera się postanowienie, ograniczające zakres wzajemności, umową określony. Wyrazom w rzeczonym rozporządzeniu zawartym »zbrodnie popełnione na terytoryum jednego państwa przeciw bezpieczeństwu drugiego« nie można podsuwać znaczenia ograniczającego miejsce czynu; wyrazów tych nie można tłómaczyć w ten sposób, jakoby przez to państwo, na którego terytoryum popełniono zbrodnią, przeciwstawiono państwu, prze-

ciw którego bezpieczeństwu zbrodnia była wymierzona. Owszem prawdziwe znaczenie przytoczonego ustępu pojmować można tylko w tym duchu, że zabezpieczono wzajemność pod względem karania czynów na terytoryum jednego z obu państw (zatem tak na austryackiem jak i rosyjskiem terytoryum) popełnionych a wymierzonych przeciw bezpieczeństwu drugiego, t. j. zaczepionego państwa w przeciwstawieniu do tego, które o zbrodni ma wyrokować.

Jeżeliby zaś co do myśli znaczenia 1go ustępu zachodzić miała jaka wątpliwość, to możnaby ją usunąć tylko odniesieniem się do treści umowy i do treści ministeryalnych oświadczeń w samem ministeryalnem rozporządzeniu przytoczonych, a ta treść właśnie sprzeciwia się wniesionemu ograniczającemu tłómaczeniu.

Lecz wszelką taką wątpliwość uchyla sam końcowy ustęp ministeryalnego rozporządzenia, jasnemi słowy orzekający, że celem tego rozporządzenia było tylko ogłoszenie faktu, iż Rosya wstąpiła w szereg tych państw, względem których, tak jak względem niemieckich państw związkowych, ma mieć miejsce zastósowanie §. 66. ustawy karnej.

Galicya.

Gazeta wrocławska pisze, że już w nr. 48 pod d. 23. b. m. doniosła krzyżowa gazeta, że w Galicyi panuje wzburzenie rewolucyjne i równie o tem pisały i piszą poufne dzienniki wiedeńskie domagając się zaprowadzenia stanu oblężenia w Galicyi; a teraz korespondent wrocławskiej gazety pisze, że w nocy z 25. na 26. b. m. miały wybuchnąć niespokojności. O ile to prawda, stwierdzać tego niemoże taż gazeta, ale to pewna, że kasy austryackie urzędu obwodowego w Chrzanowie dla bezpieczeństwa przewieziono na terytoryum pruskie i że za tym przykładem pójdą kasy zapewne z Zabrzegu i Chełmka, aby je przenieść do Opola na terytoryum pruskie. Tymczasem wprost z Galicyi żaden dziennik tameczny o tem nie donosi, lecz owszem obawy powstające w Wiedniu jako skuteczne uważają, aby zaprowadzić stan oblężenia. Wiadomości te podała wrocł. gaz. w num. 98, a w num. 99 to jest niedzielnym w dodatku pierwszym pod rubrum Wrocław pisze, że chodziła tam pogłoska już onegdaj o wybuchłem powstaniu w Galicyi. Nawet twierdzono, że nadeszła telegraficzna depesza do prowincyalnej tutejszej dyrekcyi poborów podatków, że powstanie może przerwać przesyłanie towarów. Z drugiej strony najwyższa władza, jak głoszą, zarekwirowała pomoc wojskową do silniejszego obsadzenia okręgów granicznnych. Pogłoski te alarmujące polegają tymczasem na przesadzie wypadków nad granicą galicyjską i rosyjską, gdzie hufce powstańcze mają się na nowo zbierać i organizować. Dotąd na granicy pruskiej nie zaprowadzono żadnych większych środków ostrożności ze strony wojska. Mimo to w skutek życzenia objawionego przez władze austryackie poczyniono przygotowania na przyjęcie kas austryackich celnych i okręgowych.

Turcya.

Konstantynopol 20 Lutego. Dywan powołał 48 batalionów redifów (rezerwy) i przeznaczono je d. 2 i 3 korpusa. Turcya zaprowadza swoje poczty, a znosi cudzoziemskie. Tym końcem przesłał notę Alibasza posłom cudzoziemskim. —

Przybyli do Poznania dnia 28. Lutego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Opitz z Łowencina, hr. Mycielski z Rokosowa. Dietrich z Landsberga n. W., Wolski z Pleszewa, Imme z Strasburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Glaser z Lipska, Wiedekind z Crefeldu, Giesberger z Elberfeldu, Schoettler z Heidenheim, Thiele z Magdeburga, Wolff, Deutschmann, Mechelsohn, Sussmann i Preussner z Berlina, Niche z Grodziska.

HOTEL BERLIŃSKI: Hoffmeyer z wsi Swarzędza, Leidke i Seibolt z Rogoźna, Dydyński z Słowikowa, prob. Walkowiak z Modliszewka, Schaefer z Chemnic.

POD CZARNYM ORŁEM: v. Braunsfort z Nidomia, Lorenz z Rogoźna, Mąkowski z Swiętego, Mąkowski z Zalesia, v. Tepper-Terpusch z Borówka.

HOTEL PARYSKI: Skaławski z Sremu, Smitt z Pleszewa, Miaskowski z Wrześni.

SELIGA OBERZA: Huguemin z Młodziejewic, Lipkau z Warszawy, Schindler z Wrocławia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kochheim z Srody, Pinn z Zielonej góry, Herzfeld z Grodziska, Wachtel z Gostynia, Loewental i Rohrschneider z Brandenburga, Kosmowski z Dominowa, Milski z Targowejgórki.

POD BARANKIEM: Kaerger z Wolsztynu, Matzel z Jaworu.

Z dnia 28. Lutego.

BAZAR: hr. Bniński z Popówka, Żółtowski z Myszkowa, Stablewski z Dłonia, Radoński z Dominowa, Łącki z Konina.

HOTEL DU NORD: Modlibowski z Kromolic, Schoenberg z Szamotuł, Izrael z Phila-

HOTEL BERLINSKI: Rogaliński z Cerekwicy, Chosłowski z Ułanowa, Lierssen z Hanoweru, Brachvogel z Rotterdamu.

POD CZARNYM ORŁEM: Lutostański z Brzozy, Raczyński z Biernatek, Speichert z Zborówka, Wiśliceny z Konarskich.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Sobeski z Duszna, Długa ul. Nr. 7.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Lutego 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Cena regulująca $28\frac{3}{4}$ tal. Na Luty 29 list. $28\frac{3}{4}$ pien., na Luty Marzec 29 list. $28\frac{3}{4}$ pien., na Marzec Kwiecień 29 list. $28\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę 29 list. $28\frac{5}{6}$ pien., na Kwiecień Maj $29\frac{1}{4}$ list. 29 pien., na Maj Czerwiec 30 list. $29\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Cena regulująca $12\frac{2}{3}$ tal. Na Luty $12\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Marzec $12\frac{17}{24}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Kwiecień 13 list. $12\frac{11}{12}$ pien., na Maj $13\frac{7}{24}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Lipiec 14 list. $13\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Lutego.

Pszenica 47—56 tal.

Groch do gotowania 35—48 tal.

Groch na pastwę 35—48 tal.

Żyto na wiosnę $34\frac{1}{4}$—$33\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{6}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $36\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 28—31 tal.

Rzep zimowy 85—82 tal.

Rzepik zimowy 83—84 tal.

Oléj rzepiowy na Marzec Kwiecień $11\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $11\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{19}{24}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec $13\frac{3}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $13\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 14 tal., na Maj Czerwiec $14\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{24}$ do 15 tal.

Gdańsk, 27. Lutego. — Przez cały tydzień mieliśmy zupełną odwilż — śniegi zniknęły a lody na Wiśle z każdym dniem mogą ruszyć.

W Anglii zupełna stagnacya na targach zbożowych, nietylko się do zniżenia pochyla ale razem odejmuje wszelki popęd do spekulacyi. Powietrze nader zmienne i gwałtowne przejście z ciepła do mrozów a z deszczów do śniegu, lubo miało zaszkodzić zimowym zasiewom najmniejszego jednak wpływu nie wywarło na ożywienie handlu. Każda poczta słabsze nam wiadomości przynosi, i zapowiada niejako możliwość dalszego dopięcia cen obecnych od lat 20 prawie najniższych.

We Francyi notowania się nie zmieniły, targi zaś wewnętrzne trzymały się lepiej lub gorzej, stósownie do większej lub mniejszej obfitości dowozów.

W Holandyi, Hamburgu i Belgii żadnego ruchu, a tranzakcye ograniczały się ściśle do zaspokojenia potrzeb konsumcyi.

Nasza giełda przedstawiała obraz zupełnej bezczynności.

Spekulanci tutejsi, bez żadnej zachęty z targów zagranicznych przy cofających się cenach i wśród komplikacyi politycznych mogących zatamować żeglugę na morzu Baltyckiem, nie mieli żadnej ochoty do kupna; a zniżeniem tylko dawali się wciągać w interes. Zniżenie to nawet musiało być znaczne i dostateczne do pokrycia szansów podwyższenia fighthu morskiego na okrętach neutralnych, gdyż statki pruskie i niemieckie według wszelkiego prawdopodobieństwa tak prędko nie pójdą pod żagiel.

Celne szczególniej jasne gatunki dawały się umieszczać łatwiej, ale podrzędne a ciemne, wcale nie znajdowały kupców.

Żyto miało dobry odbyt, a ceny 5 do 10 guldenów na łaszcie podskoczyły.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszenicy 36,000, żyta 9000, grochu 600.

Płacono za szefel berliński:

			Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	81—6	83—24	1	25	10	2	2	6
»	84—14	85—23	2	1	3	2	6	6
»	86—13	88—12	2	7	6	2	10	—
Żyta	77—28	83—24	1	1	6	1	7	—
Jęczm.	68—3	72—1	—	27	6	1	3	4
Grochu			1	7	—	1	13	4

Kursa zamian: Londyn $6.19\frac{5}{8}$. — Hamburg $150\frac{7}{8}$. — Amsterdam $141\frac{5}{8}$.

Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Lutego 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{5}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{7}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	87
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito dito	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$93\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	94
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$92\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$100\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 29. Lutego 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	26	--	1	28	9
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	23	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	3	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	5	—	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	5	—
Jęczmienia małego	1	—	—	1	1	3
Owsa, szefel	—	24	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę	1	6	—	1	7	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	12	—	—
Koniczyna biała	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	6	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 27. Lutego	12	17	6	do	12	22	6
„ 29. „	12	16	3	„	12	21	3

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.